

Emilia Zimnica-Kuzioła, Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki

Sacrum w twórczości Jerzego Nowosielskiego

Sacrum in the Work of Jerzy Nowosielski

STRESZCZENIE:

TREŚCIĄ ARTYKUŁU JEST PREZENTACJA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI JERZEGO NOWOSIELSKIEGO Z UWZGLĘDNIENIEM KATEGORII *SACRUM*. AUTORKA PRZYBLIŻA SYLWETKĘ POLSKIEGO ARTYSTY, KTÓRY NALEŻAŁ DO NIELICZNEGO GRONA TWÓRCÓW ZAINTERESOWANYCH PIERWIĄTKAMI RELIGIJNYMI W KULTURZE (CO ZNALAZŁO SZCZEGÓLNE ODZWIERCIEDLENIE W JEGO MALARSTWIE IKONOWYM). *SACRUM* NOWOSIELSKIEGO MA CHARAKTER MANAICZNY, ARTYSTA WŁĄCZA W ZAKRES FENOMENÓW „ŚWIĘTYCH” WIELE SFER RZECZYWISTOŚCI EMPIRYCZNEJ, POSZERZAJĄC GRANICE TEGO, CO SAKRALNE.

SŁOWA KLUCZOWE:

NOWOSIELSKI, SACRUM W SZTUCE, MALARSTWO IKONICZNE

ABSTRACT:

THE CONTENT OF THIS ARTICLE IS TO PRESENT THE LIFE AND WORK OF JERZY NOWOSIELSKI, TAKING INTO ACCOUNT THE CATEGORY OF THE SACRED. THE AUTHOR DESCRIBES POLISH ARTIST WHO BELONGED TO A SMALL GROUP OF ARTISTS INTERESTED IN RELIGIOUS ELEMENTS IN CULTURE (WHICH WAS REFLECTED IN NOWOSIELSKI'S ICONIC PAINTING).

THE ARTIST INCORPORATES MANY AREAS OF EMPIRICAL REALITY INTO THE SCOPE OF THE "SACRED" PHENOMENA, EXPANDING THE BOUNDARIES OF WHAT IS SACRED.

KEYWORDS:

NOWOSIELSKI, THE SACRED IN ART, ICONIC PAINTING

„Sztuka musi istnieć w obszarze *sacrum*.

Innogo credo artystycznego nie mam”¹

Jerzy Nowosielski

Przedmiotem refleksji jest życie i twórczość polskiego malarza, Jerzego Nowosielskiego, który jest jednym z nielicznych współczesnych przedstawicieli sztuki sakralnej. Minęło pięć lat od śmierci artysty, wciąż istnieje zainteresowanie jego pracami, jednak niewiele jest opracowań naukowych dotyczących tego utalentowanego i oryginalnego twórcy. Moim zamiarem jest omówienie problematyki *sacrum* w twórczości Jerzego Nowosielskiego, klasyfikowanej jako „religijna” (ja dodaję: „manaiczna”).

Wśród wielu mitów dotyczących artystów szczególne miejsce zajmuje mit wyjątkowości. Artystom przypisuje się szczególną wrażliwość i otwarcie na to, co transcendentne. Charakterystyczna jest wypowiedź Krystyny Zwolińskiej: „Artystom przyrodzona jest naturalna kontemplacja świata. Znajdują się oni blisko ukrytego misterium bytu - jak twierdził Thomas Merton. Obdarzeni są intuicją, która pozwala im na ogląd rzeczywistości duchowej, uruchamianie procesów psychicznych, towarzyszących zwykle kontemplacji własnej. Dotyczy to również artystów niewierzących: drogą, jaka jest ich robocie właściwa, zdążają ku miejscu, gdzie dusza dotyka Tajemnicy. To właśnie ukierunkowanie wewnętrzne będziemy uważać za najbardziej trafną postawę malarza tematów religijnych, zdając sobie sprawę z tego, że „religijna” jest sztuka także wtedy, gdy - pomijając temat - zbliży umysły do kontemplacji wielkich prawd życia”². Przyznać trzeba, iż w sztuce współczesnej niewielu jest twórców, którzy *de facto* starają się „kontemplować wielkie prawdy życia”, częściej mamy do czynienia ze sztuką zdehumanizowaną, programowo atrascendentną. Jerzy Nowosielski (1923-2011), malarz, rysownik, scenograf, teoretyk sztuki, nauczyciel akademicki, religijny myśliciel, publicysta i eseista, jest przykładem twórcy, w którego życiu i dziele silnie wyeksponowana jest kategoria *sacrum*³.

Słowo *sacrum*, należy do pojęć, które trudno zdefiniować. Fenomenologowie utożsamiali je ze świętością rozumianą w kategoriach ontologicznych (jako element bytu) i antropologicznych (jako forma myślenia człowieka religijnego, związana ze strukturą ludzkiego umysłu otwartego na transcendencję). W literaturze przedmiotu można odnotować dwa sposoby konceptualizowania *sacrum*: manaiczny i nomiczny.

¹ Podgórzec Zbigniew *Wokół ikony. Rozmowy z Jerzym Nowosielskim*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1985, s. 194.

² K. Zwolińska, *Sztuka a modlitwa*, w: *Sacrum i sztuka*, opracowanie Nawojka Cieślińska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1989, s. 45.

³ Nowosielski stworzył kilkadziesiąt polichromii w cerkwiach prawosławnych, grecko-katolickich i w kościołach rzymskokatolickich, m.in. w Lourdes, w Tychach, w Krakowie, Warszawie, w Gródku Białostockim, w Białymstoku-Dojlidach, w Jeleniej Górze, Kętrzynie, w Wesołej, w Hajnówce, we Wrocławiu i w Krakowie. Sam zaprojektował architekturę i wystrój wnętrza cerkwi w Białym Borze. Trudno wliczyć ile ikon wykonał dla wielu budynków sakralnych, jego prace znajdują się m.in. w Gdańsku, Grodzisku koło Drohiczyzna, Trzebiatowie, Krakowie, Warszawie, Tyńcu, we Wspólnocie Ekumenicznej w Taizé we Francji. Ostatnią jego pracą był krucyfiks w kościele św. Dominika na warszawskim Służewie.

Pierwszy związany jest z koncepcją „mana”⁴, transcendentnej siły „przepajającej uniwersum”, drugi sposób definiowania wywodzi się od „nomos”, czyli „prawa” i „porządku”⁵. Socjologowie (m.in. E. Durkheim) nadali pojęciu *sacrum* świecki charakter, określając w ten sposób rzeczy wyodrębnione, zakazane, chronione jako nienaruszalne w danym społeczeństwie.

Nowosielski deklarował *expressis verbis*: „Jestem malarzem zainteresowanym *sacrum* w sztuce.”⁶ Kategorię *sacrum* eksplikował następująco: „Każde dzieło malarskie, jeśli tylko przekracza pewien poziom, jeśli jest udane - należy do domeny *sacrum* (...) Jest to moim zdaniem ta strefa świadomości ludzkiej, która nie poddaje się analizie racjonalnej; dotyczy ona intuicji, duchowego wartościowania rzeczywistości. Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy posiadają tego typu intuicję. Są umysłowości, psychiki zupełnie jej nieświadome: tacy ludzie mają bardzo trudny kontakt ze sztuką.”⁷ Element *sacrum* w dziele to wyraz metafizycznego otwarcia, pozaracjonalnego odczucia tajemnicy, duchowych przeżyć artysty. Takie ujęcie *sacrum* bliskie jest tradycji manaicznej, bowiem wiąże się z wiarą w istnienie niematerialnej energii, która kieruje ręką twórcy. Warto zaznaczyć, że Nowosielski po stronie *sacrum* sytuuje nie tylko to, co święte, piękne, dobre i czyste, ale i w pewnym sensie demoniczne (swoiste *antysacrum*), wykracza zatem poza pojmowanie *sacrum* jako ładu społecznego i kosmicznego (*nomos*).

Warto także przywołać na wstępie podstawowe fakty „z życia” artysty, bowiem biografia Nowosielskiego ułatwia rozumienie jego twórczości klasyfikowanej jako „religijna”, „duchowa”. Matka malarza była katoliczką, ojciec Ukraincem obrządku greckokatolickiego, on sam wybrał religię prawosławną. W latach 1940-1942 uczęszczał do Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Krakowie, następnie wyjechał do Lwowa, gdzie odbył nowicjat w greckokatolickim Zakonie Studytów. To właśnie tam miał możliwość poznania techniki pisania ikon i polichromowania. Choroba stawów przerwała jego pobyt we Lwowie, a powrót do zakonu nie był możliwy z powodu kryzysu wiary. Nowosielski zaczął wkrótce uczęszczać na wykłady w Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie (w latach 1945-47), ale z powodu braku matury, nie mógł oficjalnie ukończyć studiów artystycznych.⁸ Nie przeszkodziło mu to jednak w objęciu na trzy lata asystentury w pracowni Tadeusza Kantora w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Kolejnym miastem, z którym malarz związał się na dłużej była Łódź. Tutaj otrzymał stanowisko kierownika artystycznego Państwowej Dyrekcji Teatrów Lalek, a następnie został za-

⁴ Słowo *mana* wywodzi się z religii polinezyjskiej, związane jest z wiarą w istnienie energii, bezosobowej niematerialnej siły przenikającej świat materii.

⁵ M. Buchowski, *Sacrum i profanum*, w: *Encyklopedia Socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 226.

⁶ J. Nowosielski, *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*. Wybór i układ Krystyna Czerni, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 206.

⁷ Tamże.

⁸ M. M. Tytko, *Profesor Jerzy Nowosielski - Heorhij Kyprijan Novosil'skyj (1923-2011) - ukraiński artysta i teoretyk sztuki w Krakowie*, <http://ukrpolnauka.wordpress.com/2011/10/25/profesor-jerzy-nowosielski-heorhij-kyprijan-novosil'skyj-1923-2011-ukraiński-artysta-i-teoretyk-sztuki-w-krakowie/> (13.08.2014).

trudniony w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, gdzie kierował Pracownią Projektowania Tkanin Dekoracyjnych. Według niektórych oficjalnych źródeł Nowosielski formalnie potwierdził swój talent malarski, zdając eksternistycznie egzamin w krakowskiej ASP (w 1961 r.) Jednak artysta przyznał, że takiego egzaminu nie było: „Jak mnie zaprosili do objęcia pracowni malarstwa na ASP w Krakowie, sprokurowali mi dyplom eksternistycznie. Przysłali do Łodzi w kopercie. Jakiś czas byłem nawet kierownikiem katedry malarstwa, kiedy połączono kilka pracowni. Byłem takim kierownikiem, że nie wiedziałem, którzy profesorowie są w mojej katedrze”⁹. Przywołuję ten fakt z życia artysty, ponieważ w sferze sztuki najważniejszy jest talent, czasem nie trzeba legitymować się dyplomem, by pełnić funkcje dydaktyczne. Właśnie w tej uczelni rozpoczęła się jego akademicka droga, od stanowiska docenta do tytułu naukowego profesora zwyczajnego. W 1993 roku Profesor odszedł na emeryturę.

Biografowie podkreślają niezależność w myśleniu i działaniu artysty - nigdy nie zabiegał o zaszczyty, pieniądze i stanowiska. Ci, którzy go dobrze znali, mówili o nim: „skromny, spokojny, niezwykle. Roztaczał wokół siebie aurę mędrca, mnicha, pustelnika”, żył kreatywnie i głęboko. Zgodnie z kulturowym skryptem, artysta to człowiek z natury nadwrażliwy, odczuwający intensywniej- dotyczy to też Nowosielskiego, który „znieczulał” ból egzystencjalny nadużywając alkoholu. Bliscy i przyjaciele tłumaczą artystę, podkreślają, że szczególnie mocno przeżywał on cierpienie i zło w świecie. „Doświadczenie ciemnych stron rzeczywistości, tego co tragiczne, przetwarzał w jasność sztuki”. Twórczość była remedium, ratunkiem przed zjawiskami niemożliwymi do zaakceptowania (m.in. nie mógł się pogodzić z cierpieniem zwierząt, z przemijaniem, ze świadomością, że każdy człowiek „żyje z wyrokiem śmierci”).

Prywatna kosmogonia i teologia artysty

Podobnie, jak Stanisław Ignacy Witkiewicz, także Nowosielski uważał, że rzeczywistość doczesna jest z gruntu zła, pełna cierpienia i bólu, „jest piekłem”. Zgodnie z chrześcijańską doktryną, wskazywał na dwie przyczyny: upadek aniołów, które nazywał „bytami subtelnymi” i grzech pierworodny, czyli upadek człowieka. Według niego sztuka pełni rolę terapeutyczną i eskapistyczną, szczególnie dla twórcy jest aktem obrony wobec infernalnej rzeczywistości, którą - jak twierdził - „w kosmologicznym procesie zepsuła <diabeł>”. Sztuka pozwala na transcendowanie granic „potwornego” świata, na ucieczkę od faktów, których nie można zaakceptować.

Sztuka w założeniach Nowosielskiego ma antycypować „rzeczywistość zmarłych”. Częste motywy malarskie: pejzaże, świątynie, martwe natury, a nawet kobiece akty (także wpisane w konwencję ikony), miały wskazywać na „inny wymiar” życia w „nowej Jerozolimie”. Artystę można określić mianem osoby „religijnie poszukującej”, autentycznie zainteresowanej filozofią bytu i religii. W jego życiu duchowym były różne okresy, od głębokiej religijności, po ateizm. Teologia wschodnia była mu bliska

⁹ „Maluję też złe obrazy” - z Jerzym Nowosielskim rozmawia Barbara Ziembicka, w: J. Nowosielski, *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*, s. 179.

z racji tego, że mniej koncentruje się ona na doktrynie i na intelektualnym dyskursie, a mocniej akcentuje rolę osobistego doświadczenia rzeczywistości ponadempirycznej. O swojej wierze mówił, że jest przecuciem, wewnętrzną intuicją, którą wspiera element dyskursywny. W myśleniu religijnym był nieortodoksyjny, eklektyczny, w wielu opublikowanych rozmowach zdradzał temperament heretyka, który odmiennie od teologów pojmuje wiele kwestii związanych z ontologią i eschatologią (wyrażał przekonanie, że zbawienia dostąpią także zwierzęta, wierzył w reinkarnację, głosił tezę, że Chrystus miał naturę skażoną grzechem, negował istnienie czyścica, dopuszczał możliwość zbawienia także szatana, itp.) Dziś powiedzielibyśmy, że Nowosielski był zwolennikiem ideologii New Age, którą cechuje religijny synkretyzm, zainteresowanie gnozą, okultyzmem i teozofią. Uprawiał potoczną teologię, ale nie nazywał siebie teologiem: „Teolog to jest profesjonalista, który rozumuje systematycznie, a ja myślę intuicyjnie, jak artysta, jak laik”.¹⁰ W jego niepokornej wobec autorytetów myśli religijnej jedno pozostało niezmiennie - zaufanie Chrystusowi: „Nie boję się Chrystusa, bo jest moim osobistym Zbawcą. Wszystkiego na świecie się boję, nie boję się tylko Chrystusa, deklarował.”¹¹ W rozmowie z Janiną Paradowską wyznał, że jednej prawdy nigdy nie ośmielił się podważyć, dogmatu, iż Chrystus zmartwychwstał: „Ta pewność sprawia, że wszystkie katastrofy metafizyczne, duchowe, egzystencjalne przestają mieć znaczenie. Osiąga się stan duchowego pokoju. Miałem tę minutę zrozumienia. Trudno ją opisać. Zdarzyła mi się właściwie we śnie”¹².

Ikona w twórczości Jerzego Nowosielskiego

Największą fascynacją - co wielokrotnie podkreślał - było dla niego malarstwo ikonowe - nawet w obrazach o tematyce świeckiej widoczna jest ikonowa metoda konstruowania struktur przestrzennych (także dzięki wykorzystaniu określonego systemu zestawień kolorystycznych, ograniczeniu gamy barw). Istota sztuki ikony wiąże się z symbolicznym realizmem, z charakterystycznym uporządkowaniem przestrzeni geometrycznej, z określonym układem kompozycyjnym, światłem i harmonią wszystkich artystycznych środków. Płaskość, umowność przedstawień, porzucenie „malarzkości” na rzecz „rysunkowości”, poszukiwanie *eidosu* świata przedstawionego, uogólnień w opisie rzeczywistości, zdepersonalizowanie, rozmycie rysów twarzy, wydłużone sylwetki postaci to niektóre cechy wyróżniające twórczość malarza. Inspiracją dla artysty była twórczość Modiglianiego, cenił także Mondriana za zdyscyplinowanie i „ogromne zaplecze metafizycznej uczuciowości”¹³, zafascynowany był dziełami El Greca i Utrilla. W początkach swej drogi twórczej oscylował pomiędzy abstrakcją i figuracją, by ostatecznie opowiedzieć się za malarstwem figuratywnym.

¹⁰ Z. Podgórzec, *Wokół ikony. Rozmowy z Jerzym Nowosielskim*, s. 127.

¹¹ *Prorok na skale. Myśli Jerzego Nowosielskiego* Wybrali i ułożyli Roman Mazurkiewicz i Władysław Podrazik, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 55.

¹² J. Paradowska, *Rozmowa z Jerzym Nowosielskim (Jałowa ziemia)*, w: J. Nowosielski, *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*, s. 409.

¹³ J. Nowosielski, *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*, s. 94.

Nowosielski wielokrotnie podkreślał wielkie wrażenie, jakie wywarła na nim wystawa ikon we Lwowie: „Pamiętam, jakby to było dzisiaj. Przechodziłem od sali do sali, coraz bardziej oczarowany, niemal mdlejący z wrażenia i ze szczęścia. Takie pierwsze artystyczne przeżycia młodego człowieka są niesłychanie silne. Ich się nie zapomina. One właściwie ukształtowały moją wrażliwość artystyczną na całe życie. Łatwo to odczytać z mojego malarstwa.”¹⁴ W innym wywiadzie dopowiada: „Zobaczyłem ikony jako zjawisko odrębne i specyficzne, zjawisko, w którym doszło do idealnego stopienia elementów figuralnych i abstrakcyjnych, powierzchniowych i duchowych.”¹⁵

Ikona jest specyficznym dziełem sztuki, łączy bowiem porządek estetyczny i sakralny, jest przez twórcę „pisana”, a nie „malowana”. Formy postrzegalne zmysłowo, fenomeny materialne stają się znakiem tego, co niewidzialne. W ikonie najpełniej wyraża się *epifania* piękna, tęsknota człowieka za światem doskonałym, za transcendencją i nieskończonością. Zdaniem Nowosielskiego autor ikon powtarza gest Stwórcy, kreuje wizję świata duchowego, mającego zdolność transformacji świata rzeczywistego. Artysta wierzył, że malarstwo ikonowe zbliża twórcę i odbiorcę do sfery duchowej: „Jeżeli się maluje twarz świętego, czy twarz Chrystusa, czy twarz świętej, czy twarz Maryi Theotokos, to nie jest to działanie symboliczne. To jest przekładanie rzeczywistości widzialnej z poziomu rzeczywistości empirycznej na poziom rzeczywistości zbawionej - i to jest realizm eschatologiczny (...) Słowami nie da się już Ewangelii przekazywać, słowa już się wyświechtwały, zdewaluowały, zostały źle użyte w teologii, filozofii. I dzisiaj można pewne rzeczy opowiedzieć, pewnych rzeczy doświadczyć w przekazie bezpośrednim - i takim sposobem opowiedzenia Dobrej Nowiny może być malarstwo charyzmatyczne, malarstwo ikony.”¹⁶

Nowosielski nie był purystyczny, kontestował reguły - jego ikony nie powielały kanonicznych wzorów, a dzięki tej „inności”, „osobności” stały się rozpoznawalne - artysta ma własny czytelny „charakter pisma”, indywidualny styl, łatwo identyfikowalny.

Poszerzanie granic *sacrum*

Transgresja wpisana jest w status artysty, odczytującego świat na nowo, testującego możliwości przekraczania granic. Jest on buntownikiem, poddającym w wątpliwość istniejący w społeczeństwie porządek, podważającym powszechnie przyjęte prawdy. „Czy wierzący może być artystą?” - pytał Jacek Sempoliński, twierdząc, że profesja ta łączy się z „pychą”, „brakiem podporządkowania” i „wykroczeniem”.¹⁷ Nowosielski wciąż zadawał pytania „istotne”, w różnych kręgach kulturowych poszukiwał na nie odpowiedzi, poddawał pod dyskusję twierdzenia uznane za aksjomaty. Jego myśli były „nieoswojone”, antydogmatyczne, a życie osobiste nie było wolne od ambiwalentnych,

¹⁴ *Prorok na skale*, s. 13.

¹⁵ J. Nowosielski, *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*, s. 291.

¹⁶ *Prorok na skale. Myśli Jerzego Nowosielskiego*, s. 115-116; 117.

¹⁷ *Sacrum i sztuka*, s. 112-117.



Transgresja wpisana jest w status artysty, odczytującego świat na nowo, testującego możliwości przekraczania granic. Jest on buntownikiem, poddającym w wątpliwość istniejący w społeczeństwie porządek, podważającym powszechnie przyjęte prawdy.

kontrowersyjnych kwestii (np. adoracja studentek i nawiązanie z jedną z nich szczególnie bliskiej relacji). W twórczości artysty można wyróżnić etap fascynacji tym co mroczne, perwersyjne, o czym świadczą tzw. rysunki sadystyczne, prywatne makabreski: „Kobiety spętane, torturowane, ujarzmione - przedziwny splot okrucieństwa i seksualności (...) Nagie kobiety poddane wymyślnym torturom: rozpięte na obręczy koła, przerzucone bezwładnie przez drążek, podwieszane na wyłamanych do tyłu ramionach. Dłonie związane na plecach, pętla na szyi, rozdzierane i rozciągane sznurami ciało. Brutalnym zabiegom towarzyszy złowrogi kontekst egzekucji: pręgierz lub szubienica, narzędzia tortur - i kat, obowiązkowo w garniturze. Scenom brak wulgarności, jest w nich raczej dziwny „erotyzm poddaństwa”, zaskakujący spokój, a nawet piękno uległego, dręczonego ciała”, pisze Krystyna Czerni.¹⁸

Artysta erotykę włączał w dziedzinę fenomenów *sacrum*. Mówił o sobie: „Jestem zafascynowany kobietą, jako zjawiskiem, jako stworzeniem boskim. Ja w ogóle nie rozumiem, jak to możliwe, że coś takiego istnieje. To mnie zachwyca, wprowadza w osłupienie. Jestem erotomanem”¹⁹ i zarówno w deklaracjach, jak i w życiu, przedkładał erotykę nad etykę. „Eros jest dla mnie święty”²⁰, przyznawał. W jednym z wywiadów stwierdził, że miłość rozumiana szerzej, jako połączenie *agape i erosa*, jest pochodzenia boskiego: „Miłość jest pewną trwałą substancją - i to jest jedyne, co możemy zabrać ze sobą na tamten świat. Rzeczywiście, jest coś bardzo trwałego w świadomości ludzkiej w związku z miłością. Nie ma niczego bardziej. Bo wszystko odpadnie, proszę Pani: natchnienie poetyckie, sztuka, a miłość to jedyne, co człowiek z sobą zabierze-goły człowiek, który przejdzie przez próg śmierci”²¹.

Ekspozowanie kategorii *sacrum* widoczne jest także w sformułowanej przez artystę koncepcji sztuki. Nowosielski tworzył „ikony świeckie”, bo dla niego „wszystko co jest dobrze namalowane, jest ikoną”, czyli obrazem odsyłającym do sfery *sacrum*. Nawet obrazy abstrakcyjne nazywał ikonami, argumentując, że nie chodzi mu o sens chrystolo-

¹⁸ K. Czerni, *Nietoperz w świątyni, Biografia Jerzego Nowosielskiego*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 170.

¹⁹ Tamże, s. 127.

²⁰ Tamże, s. 125.

²¹ J. Nowosielski, *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*, s. 183.

giczny, o chrześcijańską antropologię, ale o kontakt bezpośredni z „bytami subtelnymi”, „mocami niebieskimi”. Twierdził, że dzieła sztuki abstrakcyjnej tworzy nie na podstawie umysłowych spekulacji, ale pod wpływem wewnętrznego impulsu, który metaforycznie przypisuje „metalicznemu poszumowi skrzydeł Archaniola”.²²

A. Adamska z pozycji *homo religiosus* tak oto komentuje twórczość artysty: „Nowosielski wpisując w malarską konwencję ikony tematy pozornie areligijne w rzeczywistości dokonuje sakralizacji przedstawionej materii i tak odsłania jej najbardziej pierwotną istotę: piękno Boga posiada swój ślad w każdym z bytów stworzonego świata. Artysta eksponując to piękno uczy szacunku i miłości do otaczającej rzeczywistości, a także przypomina o tym, co często pozostaje zapomniane - że choć żyjemy w tym świecie, to jednak nie dla tego świata i że nie tutaj jest nasza ojczyzna”²³. W takim ujęciu zacierają się granice między *sacrum* i *profanum*, ponieważ właściwie wszystko, co ludzkie nosi w sobie pierwiastek boskości.

Potoczna i profesjonalna recepcja twórczości Nowosielskiego

„Polskie świątynie zalewa fala tandetnego, religijnego kiczu. W tych warunkach pojawienie się Nowosielskiego jest fenomenem” - pisze K. Czerni. Jednak polichromie kościelne artysty nie były dobrze oceniane przez wiernych, były niszczone, zamalowywane, zniekształcane podczas zabiegów konserwatorskich. Oto fragmenty listów proboszcza jednej z parafii do artysty, w którym informuje go, że parafianie nie akceptują jego sposobu obrazowania i „nie chcą takiego malowania jak zaczęte”, „mówiłem tylko i pisałem Panu Profesorowi kilka razy, że się to nikomu nie podoba. Nie przypuszczałem jednak takiej grandy. Niech się Panowie umówią dać kolory pastelowe (niebieski kolor szpeci kościół, bo przypomina chałupę) (...) dać świętych nowych, z jasnymi, pięknymi twarzami, żeby je było widać. (...) Ręka na pergaminie przy prorokach od wielkiego ołtarza do żadnego nie należy (...) Prosiłbym bardzo, żeby te usterki poprawić, twarze wyrównać i rozweselić, głowy oszlifować, pasy wzbogacić lub usunąć. Taki kościół lubi bogactwo polichromii, a nie monotony prymityw”²⁴. Artysta nie chciał jednak malować ikon „aneddotycznych”, „przedstawiających żywoty świętych”, „dekoracyjnych”²⁵, twierdził żartobliwie, że kicz jest grzechem: („Nieświadomie popełniony jest grzechem powszednim, świadomie -śmiertelnym.”²⁶). Egzemplifikacją stosunku odbiorców nie zainteresowanych sztuką, niekompetentnych, do twórczości artysty mogą być słowa człowieka oskarżonego o kradzież jego obrazów (włamał się do domu Nowosielskiego w dzień po śmierci malarza): „To były bazgroły” i niektóre z płócien po prostu wyrzucił na śmietnik.

²² M. Porębski, *Nowosielski*, Wydawnictwo Literackie Kraków 2003, s. 226.

²³ A. Adamska, *Struktury piękna ikony*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2005.

²⁴ K. Czerni, *Nietoperz w świątyni, Biografia Jerzego Nowosielskiego*, s. 301-302.

²⁵ *Prorok na skale. Myśli Jerzego Nowosielskiego*, s. 112.

²⁶ Tamże, s.79.



Ekspozowanie kategorii sacrum widoczne jest także w sformułowanej przez artystę koncepcji sztuki. Nowosielski tworzył „ikony świeckie”, bo dla niego „wszystko co jest dobrze namalowane, jest ikoną”, czyli obrazem odsyłającym do sfery sacrum.

Mieczysław Porębski, krytyk i historyk sztuki, podkreślał następujące cechy twórczości Nowosielskiego: aktywność wyobraźni, nowoczesną samowiedzę twórczą, społecznie ważny, pozaosobisty powód wypowiedzi, rzetelny poznawczo stosunek do rzeczywistości, indywidualność²⁷. Podczas uroczystości nadania artyście tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego (w 2000 roku) Porębski powiedział: „Malował krajobrazy, zielone, górskie i śródmiejskie, w niektórych z nich rozmieszczał uświęcające je obrazy, w obrazach - ikony. Malował sprzęty i naczynia, sceny figuralne i imaginacyjne portrety, sporo aktów kobiecych w ich traumatycznej cielesności. Maluje też to, co nazywa bytami subtelnymi. Trójkąty, całe układy współdźwięczących trójkątów, trapezów; niektóre z nich tytułował: skrzydło archaniola, miecz archaniola. Prostokąty, kwadraty obwiodzone świetlistymi konturami. Maluje Ukrzyżowania, Chusty Weroniki, Przeistoczenia, wyposaża wnętrza prawosławnych i unickich cerkwi w ikonostasy, wnętrza rzymskokatolickich kościołów w całe złożone programy ikonograficzne, jak ten w śląskich Tychach, gdzie świat Starego Testamentu spotyka się z Nowym i z tysiącletnimi dziejami nie podzielonego jeszcze schizmą Kościoła”²⁸.

Nowosielski namalował tysiące obrazów. W 1997 roku, czyli kilkanaście lat przed śmiercią, w rozmowie z Piotrem Sarzyńskim stwierdził: „W kartotece prowadzonej skrupulatnie od kilkunastu lat przez moją żonę zarejestrowanych jest ich około tysiąca pięciuset. Ale wielu wcześniej namalowanych nie udało się odnotować (...) Wiele rozdałem”²⁹. Artysta doceniony został przez rodzime środowisko artystyczne, polskich krytyków, miał kilkaset indywidualnych i zbiorowych wystaw zarówno w kraju, jak i za granicą. Trudno wymienić wszystkie kraje, w których miał swoje wystawy, na pewno było ich kilkadziesiąt - jeszcze w latach 40-tych XX wieku prezentował swoje dzieła w Nowym Jorku, Waszyngtonie, w Wenecji, Sao Paulo. Jednak faktem jest też, że artysta nie zrobił światowej kariery. W Polsce na retrospektywnej wystawie zorganizowanej jeszcze za życia artysty (w 2003 roku) zgromadzono około 600 jego prac. Wiele z nich można oglądać w polskich i zagranicznych muzeach (m.in. w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu,

²⁷ M. Porębski, *Nowosielski*, s. 27-28.

²⁸ Tamże, s. 249-250.

²⁹ J. Nowosielski, *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*, s. 93.

Łodzi, Katowicach, Bytomiu, Bydgoszczy, Pradze, w Skopje), znaczna część dzieł znajduje się w prywatnych kolekcjach. Dopiero po śmierci artysty (w 2011 roku), wzrosło zainteresowanie jego dziełem.³⁰ Do dziś pozycja artysty w rankingach jest dość wysoka: „O wyjątkowej pozycji Jerzego Nowosielskiego na polskim rynku sztuki może świadczyć chociażby fakt, iż od 2007 roku, kiedy to po raz pierwszy opublikowano ranking „Kompas Sztuki”, utrzymuje się on w jego ścisłej czołówce. Ponieważ „Kompas” to zestawienie przygotowywane na podstawie punktacji przyznawanej poszczególnym artystom przez galerie publiczne i prywatne można założyć, że dość dobrze określa miejsce jakie zajmuje dany twórca na rodzimym rynku sztuki” - czytamy na portalu internetowym *Rynek i sztuka*.³¹

Zakończenie

Jerzy Nowosielski należał do nielicznego w Polsce grona artystów reprezentujących współczesną sztukę sakralną. Jego dorobek jest imponujący, a życie i twórczość świadczą o ukierunkowaniu krakowskiego malarza na nieuchwytną sferę *sacrum*. W jego ujęciu *sacrum* ma charakter maniaiczny, staje się synonimem tego, co nadprzyrodzone, przekraczające granice fenomenów postrzegalnych zmysłowo. On sam ślady *sacrum* znajdował nie tylko w obszarze wydzielonej przestrzeni kultu religijnego; granice tego, co święte, rozciągał na wiele zjawisk rzeczywistości empirycznej. Znając życiorys Nowosielskiego, jego poglądy na życie i sztukę, można sądzić, że życzyłyby sobie, aby jego obrazy i świątynne polichromie były nie tylko estetycznie waloryzowane, ale by stały się dla odbiorców źródłem przeżyć numinotycznych. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Adamska Adrianna *Struktury piękna ikony*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2005.
- Buchowski Michał *Sacrum i profanum*, w: Encyklopedia Socjologii, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Czerni Krystyna *Nietoperz w świątyni, Biografia Jerzego Nowosielskiego*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.
- Nowosielski Jerzy *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*. Wybór i układ Krystyna Czerni, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.
- Podgórzec Zbigniew *Wokół ikony. Rozmowy z Jerzym Nowosielskim*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1985.

³⁰ Założona w 1996 roku przez Zofię i Jerzego Nowosielskich Fundacja, zajmuje się dokumentacją i promocją twórczości Jerzego Nowosielskiego w Polsce i poza jej granicami. Przyznaje nagrody i funduje stypendia utalentowanym młodym artystom. Obecnie na aukcjach obrazy artysty osiągają cenę od kilkuset do kilkuset tysięcy złotych. W marcu 2013 roku w Desie Unicum sprzedano obraz Jerzego Nowosielskiego „Dziewczynny ze statku” za kwotę 414 tys. złotych.

³¹ M. Barcik, *Rynek sztuki pod lupą: Jerzy Nowosielski*,).

- Podgórzec Zbigniew *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim: wokół ikony - Mój Chrystus - Mój Judasz*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014.
- Porębski Mieczysław *Nowosielski*, Wydawnictwo Literackie Kraków 2003.
- Prorok na skale. Myśli Jerzego Nowosielskiego* Wybrali i ułożyli Roman Mazurkiewicz i Władysław Podrazik, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Sacrum i sztuka* opracowanie Nawojka Cieślińska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1989.
- Ziembicka Barbara *Najprostszą drogą. Rozmowy z artystami*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.

FILMOGRAFIA:

- Film dokumentalny w reżyserii Krzysztofa Glondysa z serii: *Obrazy, słowa, dźwięki* (dla Programu 2 Telewizji Polskiej (TVP), Kraków 1993).
- Filmy dokumentalne w reżyserii Stanisława Kubiaka: *Jerzy Nowosielski* (2003), *Liturgia* (2003) [rel. sztuka J. Nowosielskiego w Białym Borze, Krakowie, Tychach, Warszawie-Wesołej], *Retrospekcja* (2004), *Portret z lustrem* (2003), *Lustra Nowosielskiego* (2004) [wywiad z S. Kubiakiem].

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

- Marek Mariusz Tytko, *Profesor Jerzy Nowosielski - Heorhij Kyprijan Novosil'skij (1923-2011)-ukraiński artysta i teoretyk sztuki w Krakowie*, [http://ukrpolnauka.wordpress.com/2011/10/25/profesor-jerzy-nowosielski-heorhij-kyprijan-novosil'skij-1923-2011-ukrainski-artysta-i-teoretyk-sztuki-w-krakowie/\(13.08.2014\)](http://ukrpolnauka.wordpress.com/2011/10/25/profesor-jerzy-nowosielski-heorhij-kyprijan-novosil'skij-1923-2011-ukrainski-artysta-i-teoretyk-sztuki-w-krakowie/(13.08.2014))
- Aleksandra Krzyżaniak-Gumowska, *Jerzego Nowosielskiego światy równoległe*, [http://www.wprost.pl/ar/233427/Jerzego-Nowosielskiego-swiaty-rownolegle/\(13.08.2014\)](http://www.wprost.pl/ar/233427/Jerzego-Nowosielskiego-swiaty-rownolegle/(13.08.2014))
- Michał Barcik. *Rynek sztuki pod lupą: Jerzy Nowosielski*, [http://rynekisztuka.pl/2014/05/23/rynek-sztuki-pod-lupa-jerzy-nowosielski/\(4.01.2016\)](http://rynekisztuka.pl/2014/05/23/rynek-sztuki-pod-lupa-jerzy-nowosielski/(4.01.2016))

O AUTORCE:

Emilia Zimnica-Kuzioła, dr, adiunkt w Instytucie Socjologii UŁ, w Katedrze Socjologii Sztuki. Interesuje się problemami kultury współczesnej, szczególnie bliskie są jej dwie formy symboliczne: sztuka i religia. Ostatnie publikacje: *Polski homo religiosus. Doświadczenie religijne w relacjach potocznych* (Łódź 2013) i współredakcja książki *Kultura jako czynnik rozwoju miasta na przykładzie Łodzi* (Łódź 2012). Kontakt: emilia.zimnica@onet.eu.